

## KULTURA STRATEGICZNA A KULTURA BEZPIECZEŃSTWA W KONTEKŚCIE MENTALNOŚCI

Maciej Magiera

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Umultowska 89a, 61–614 Poznań  
e-mail: maciej.magiera@amu.edu.pl

**Streszczenie:** W czasach zaawansowanych procesów globalizacji, których częścią jest społeczeństwo informacyjne, będące jednocześnie społeczeństwem ryzyka, wzrasta zapotrzebowanie na kompleksową ochronę. Zadanie to przekracza możliwości jednostek. Wzrasta więc znaczenie administracji publicznej, zmniejszającej dotychczasowy deficyt działań państwa w tym zakresie. Wsparciem dla tych działań staje się zjawisko kultury strategicznej, zgodnie z którą zapewnianie bezpieczeństwa wymaga uwzględniania nie tylko zasobów i sprawnych struktur organizacyjnych, lecz także mentalności ludzi.

**Słowa kluczowe:** kultura strategiczna, kultura bezpieczeństwa, kompleksowe minimalizowanie ryzyka, mentalna modernizacja

Ostatnia dekada XX wieku charakteryzowała się przesadnym optymizmem w kontekście Nowego Porządku Światowego (New World Order) propagowanego przez amerykańskiego hegemonia. Zwycięstwo nad ideologicznym przeciwnikiem (Związkiem Radzieckim), zaskakujące dla wielu, doprowadziło do ogólnoświatowej bezkrytycznej akceptacji idei *końca historii* Francisa Fukuyamy. Uwierzono, że transatlantyckie wartości bezwarunkowo staną się fundamentem w każdym zakątku globu i ostatecznie konflikty na tle ideologicznym przejdą do przeszłości. Przekonanie o jednomyslności w organizowaniu postzimnowojennego świata zmarginalizowało problemy bezpieczeństwa i wszyscy, zgodnie za światowym liderem, zaczęli skupiać uwagę na jak najefektywniejszym skonsumowaniu zwycięstwa w rywalizacji zimnowojennej.<sup>1</sup> Zaś tłące się konflikty i spory w otoczeniu

---

<sup>1</sup> Nie przypadkiem właśnie George Bush, zwycięzca w pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej, przegrał w wyborach prezydenckich z, demokratycznym kandydatem na prezydenta, Billem Clintonem i jego kampanijnym hasłem *It's the economy, stupid* (Gospodarka, głupcze).

neoliberalnym (nastawionym na ogólnoswiatowe bogacenie się) samoczynnie wraz ze wzrostem dobrobytu miały wygasać. Jednak okazało się, że nie wszyscy potrafili odnaleźć się w warunkach Nowego Porządku Światowego, stąd zaczęły pojawiać się konkurencyjne pomysły organizacji świata. W wielu przypadkach sprzeciw objawiał się zamachami, jak w 2001 roku w USA, w 2004 w Madrycie, w 2005 w Londynie i Szarm el-Szejk oraz w 2015 w Paryżu. Co więcej, *Arabska Wiosna* oraz wojna na Ukrainie i w Syrii zasadniczo zmieniły postrzeganie współczesnego świata przez społeczeństwa unijne. Obecnie można śmiało stwierdzić, że idea *końca historii* stała się niespełnionym życzeniem, a jej pozorność potwierdza narastająca rywalizacja ideologiczna, choćby między hegemonem a islamizmem.

Warto jednak podkreślić, że dzięki zaawansowanym procesom globalizacyjnym współczesny świat nie przypomina tego z okresu końca XX wieku. Przede wszystkim społeczeństwa cywilizacji zachodniej, choć nie tylko, nabrały cech społeczeństwa informacyjnego i społeczeństwa ryzyka. Nasze życie, zarówno zawodowe i prywatne, organizuje się wokół informacji i większość z nas bezpośrednio lub pośrednio zbiera, przetwarza i rozpowszechnia komunikaty, dane czy wiadomości. Co więcej, informowanie szczególnie w obecnych warunkach obejmuje przede wszystkim nowe ryzyka, które dotyczą w praktyce każdą dziedzinę życia. Bezpieczeństwa nie sprowadza się już do przetrwania (przeżycia), ale stało się ono synonimem prosperity, ciągłego zwiększania społecznego dobrobytu. Współcześnie „potrzeby bezpieczeństwa to powszechnie uświadomione i konieczne dążenia do przygotowania państwa na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach jego organizacji do ciągłej i skutecznej ochrony i obrony interesów i wartości narodowych przed zagrożeniami militarnymi i niemilitarnymi w warunkach postępu i niepewności – zapewniające przetrwanie narodu i jego wartości, pomyślność i dobrobyt oraz tworzenie korzystnych warunków rozwoju dla obecnych i przeszłych pokoleń”<sup>2</sup> Wręcz zawiązała się w takim społeczeństwie potrzeba kompleksowego minimalizowania ryzyk, czyli żądanie poszukiwania potencjalnych zagrożeń praktycznie w każdej dziedzinie życia w celu ich identyfikacji i likwidacji.<sup>3</sup> W skrócie kto ogranicza prawo do szczęścia społeczeństwa, uderza w jego bezpieczeństwo. Podsumowując zwiększa się świadomość i rosną oczekiwania, szczególnie w obszarze szeroko rozumianego bezpieczeństwa, jednostek i zbiorowości, co wymusza zmiany w polityce wewnętrznej i zagranicznej państwa. Jednak praktyka ukazuje, że procesy dostosowawcze w zakresie sił i środków oraz organizacji nie dają pożądanego efektu, zatem są niewystarczające. Ujawniają się braki modernizacyjne w obszarze mentalnym, kiedy systematycznie całość przekonań, postaw oraz sposób myślenia decydentów stają się archaiczne względem rzeczywistości i oczekiwań (żądań) społecznych.

<sup>2</sup> J. Jagielski, *Bezpieczeństwo. Baza pojęć*, w: *Współczesne aspekty bezpieczeństwa państwa*, red. K. Graczyk, G. Nakielski, T. Tabacznik, Zielona Góra 2015, s. 12.

<sup>3</sup> Szerzej: M. Magiera, *Postrzeganie bezpieczeństwa a potrzeba mentalnej modernizacji administracji publicznej*, „Środkoeuropejskie Studia Polityczne” 2/2015, s. 220.

Współcześnie, przy jakże dynamicznej globalizacji, zadaniem z zakresu ochrony społeczeństw sprostać może w europejskich warunkach jedynie państwo, które przy pomocy aparatu przymusu gromadzi wymagany do tego potencjał. Tym samym decydenci, poprzez administrację publiczną, muszą spełniać te, ciągle przecież zwiększające się, oczekiwania społeczne. Inaczej niezadowolone społeczeństwo w wyborach powszechnych zmieni rządzących, o czym przekonał się w 2015 roku w Polsce. Wyborcy czując, że władza nie spełnia ich oczekiwań, doprowadzili do radykalnej zmiany światopoglądowej w Pałacu Prezydenckim, Sejmie i Senacie. Warto zaznaczyć, że główną determinantą wręcz tej politycznej „rewolucji” było społeczne poczucie zagrożenia nie tyle na tle militarnym, co ekonomicznym i społecznym.

W świecie poddanym zaawansowanej globalizacji, w społeczeństwie ryzyka, w społeczeństwie informacyjnym widać wyraźne rozszerzenie znaczenia bezpieczeństwa na każdą dziedzinę naszego życia. Priorytetowe, szczególnie w okresie zimnej wojny, bezpieczeństwo militarne traci ważność na rzecz bezpieczeństwa ekonomicznego, socjalnego, ludzkiego, psychicznego itp. Jakże często słyszy się, że „celem państwa jest bowiem zaspokajanie potrzeb bezpieczeństwa społecznego, w szczególności „zabezpieczenia społecznego”, czyli systemu instytucjonalizowanych form pomocy pieniężnej i rzeczowej, która ma na celu zagwarantowanie zaspokojenia podstawowych potrzeb jednostek – zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego”.<sup>4</sup> Tymczasem należy zaznaczyć, że powszechny w ostatniej dekadzie XX wieku paradygmat idealistyczny obecnie zastępuje się paradygmatem realistycznym, wraz ze wzrostem napięcia na tle ideologicznym. Z jednej strony ponownie relacje międzynarodowe postrzega się w kategoriach siły (power), zderzania się interesów narodowych (kul bilardowych), gdzie postęp techniczny i technologiczny umożliwił nawet niewielkim kosztem generowanie nieocenionych strat. Z drugiej bogate społeczeństwa Europy nadal funkcjonują w idealistycznej mrzonce, w której ciągle konsumuje się zwycięstwo nad Związkiem Radzieckim. Jednak w zglobalizowanym świecie, tak wielowątkowym i wielopłaszczyznowym, nie uda się utrzymać kantowskiego raju w hobbesowskim otoczeniu, państwom po prostu brakuje potencjału.<sup>5</sup> Zatem, warto zastanowić się w jaki sposób realizować cele, aby najefektywniej przy obecnych uwarunkowaniach wykorzystać będące w deficycie możliwości państwa. W tej kwestii pomocna będzie kultura strategiczna, ponieważ to „zestaw wierzeń, przekonań oraz sposobów zachowań, wynikających ze wspólnych doświadczeń, poczucia identyfikacji, odrębności od innych grup, które determinują kierunki działań oraz sposoby osiągnięcia celów w polityce zagranicznej”.<sup>6</sup> W tym miejscu należy pod-

<sup>4</sup> B. Jagusiak, *Bezpieczeństwo socjalne współczesnego świata*, Warszawa 2015, s. 29.

<sup>5</sup> Por. R. Kagan, *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003, passim.

<sup>6</sup> Ł. Smalec, *Kultura strategiczna a paradygmat realistyczny. Krytyka, rywalizacja i perspektywy współpracy*, "e-Politykon", 11/2012, s. 32.

kreślić, że istnieje wiele definicji kultury strategicznej, lecz ta przytoczona wyżej idealnie wpisuje się w potrzeby niniejszego artykułu.<sup>7</sup> W efekcie już na wstępie zawęza się nam katalog możliwych rozstrzygnięć w kontekście minimalizowania nowych ryzyk do tych charakterystycznych dla danego państwa. Przykładowo, trudno proponować rozwiązania siłowe mocarstwom obciążonym historią, jak Niemcy czy Japonia, albo tradycją, jak Szwajcaria czy Szwecja. Ważne, że w otoczeniu poddanym zaawansowanej globalizacji, wielowątkowym i wielopłaszczyznowym, udaje się uporządkować działalność na rzecz bezpieczeństwa danego państwa poprzez dokonanie pierwszych ograniczeń w doborze instrumentów na podstawie determinantów kultury strategicznej. Co nie oznacza, że kultura strategiczna ta deklarowana (symboliczna, zgodna z ogólnosiątkowymi trendami) nie zostanie zdominowana przy wyjątkowych okolicznościach przez kulturę strategiczną wyrachowaną (pragmatyczną i agresywną, przez co nieartykułowaną publicznie). Zatem kultura strategiczna, a dokładniej jej determinanty, ogranicza wachlarz działalności międzynarodowej każdego państwa, może nie wyznacza samego celu (kierunku), ale z pewnością drogę jaką należy do niego podążać.

Obecnie, przy nagminnym rozmywaniu się granic między tym co zewnętrzne (międzynarodowe) z tym co wewnętrzne (narodowe), można skorzystać z dodatkowego narzędzia porządkującego działania na rzecz społecznej potrzeby kompleksowego minimalizowania ryzyk. Dzięki tej tendencji, braku możliwości jednoznacznego podziału na zewnętrzne i wewnętrzne, można odnieść się do kultury strategicznej z perspektywy bliskiej jej kulturze bezpieczeństwa. Ta ostatnia sprowadza się do sposobu „postrzegania wyzwań, szans i zagrożeń, sposobu myślenia o bezpieczeństwie oraz sposobu odczuwania jego braku, a także sposobu zapewnienia bezpieczeństwa”.<sup>8</sup> Widać wyraźną analogię między dwoma pojęciami, choćby w aspekcie uzależnienia obu od subiektywnego podejścia społeczeństwa do otaczającej go rzeczywistości. Część badaczy ukazuje jeszcze większą zależność, kiedy na swój sposób udowadniają zawieranie się węższej kultury strategicznej w szerszej kulturze bezpieczeństwa.<sup>9</sup> Przy próbie stworzenia precyzyjniejszej definicji tej drugiej „łatwiej zdefiniować pojęcie bezpieczeństwa niż kultury bezpieczeństwa, choć i to pierwsze nie poddaje się łatwo próbom generalizacji. Ponieważ jednak do pojęcia bezpieczeństwa odnosi się zarówno czynnik subiektywny, związany z postrzeganiem zagrożeń, jak i obiektywny, który odzwierciedla realne, rzeczywiste zagrożenia, to i kultura bezpieczeństwa

<sup>7</sup> Próbę całościowego ukazania procesu kształtowania się współczesnej definicji kultury strategicznej podejmuje: R. Wiśniewski, *Kultura strategiczna, czyli o kulturowych uwarunkowaniach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny”, 1/2012, s. 166–175.

<sup>8</sup> M. Cieślarczyk, *Tożsamość służb reagowania kryzysowego w świetle socjologicznego modelu kultury bezpieczeństwa*, w: *Tożsamość społeczna grup dyspozycyjnych*, red. J. Maciejewski, W. Nowosielski, Wrocław 2009, s. 44.

<sup>9</sup> K. Malinowski, *Kultura bezpieczeństwa narodowego: koncepcja i możliwości zastosowania*, w: *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, red. K. Malinowski, Poznań 2003, s. 16.

musi się w tym zawierać, co zresztą nie wyczerpuje problemu. Byłaby to więc kultura świadomościowa, duchowa (subiektywna), odnosząca się do bezpieczeństwa, jak i kultura organizacyjna różnych podmiotów, także struktur wielostronnych (subiektywno-obiektywna) oraz kultura materialna, związana z obronnością (technika, technologie, infrastruktura) traktowana jako obiektywna<sup>10</sup>.<sup>10</sup> Zatem na potrzeby niniejszego wywodu kulturę bezpieczeństwa można sprowadzić do trzech komponentów: zasobów, organizacji i mentalności. Pierwszy, nie różni się zasadniczo u konkretnych państw, ponieważ polega jedynie na wdrożeniu coraz bardziej nowoczesnych sił i środków służących bezpieczeństwu, według oczekiwań społecznych. Zróżnicowanie objawia się jedynie na możliwościach ekonomicznych (potencjale) we wdrażaniu nowinek technicznych, w czym obecnie jakościowo, a z pewnością ilościowo, przewodzi amerykański hegemon. Drugi, odnosi się do podnoszenia poziomu organizacji, zwiększeniu jej efektywności, np. przez nowe prawodawstwo, modernizację instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych, międzynarodowe szkolenia kadr czy transfer know-how. Doskonały przykład tej działalności uwidacznia się w wysiłkach Państwa Środka na rzecz Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych postrzeganego jako alternatywę dla Azjatyckiego Banku Rozwoju, a nawet Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, instytucji symbolizujących amerykańską hegemonię. Trzeci komponent, zdaje się najmniej zauważany, a nawet często pomijany w rozważaniach nad działalnością wewnętrzną i międzynarodową państw. Nie dostrzega się fundamentalnego znaczenia subiektywnego odbioru rzeczywistości i jego negatywnych konsekwencji w prawidłowej ocenie sytuacji. Inaczej mówiąc „odmienności kultury strategicznej i związanego z nią postrzegania zagrożeń oraz preferowanych sposobów przeciwdziałania im”.<sup>11</sup> Przecież wpływ mentalności na wybór gamy narzędzi do zaspokojenia potrzeby kompleksowego minimalizowania ryzyk wydaje się obecnie kluczowy. Doskonale ten komponent uwidacznia się na gruncie europejskim w kontekście migracji, kiedy społeczeństwa doświadczane hobbesowskim chaosem nie mogą wymusić na swoich elitach porzucenia wiary w utrzymanie kantowskiego pokoju przy zachowaniu dotychczasowej wersji polityki multikulti. Doświadczamy, na razie pośrednio poprzez obserwację wydarzeń na zachód od granicy polsko-niemieckiej, jak archaiczna (względem oczekiwań społecznych) mentalność elit ogranicza, a nawet znosi, skuteczność dwóch pozostałych komponentów (modernizacji zasobów i poprawy organizacji) w zwiększaniu poczucia bezpieczeństwa wśród Europejczyków. Cóż z tego, że na rzecz kompleksowego minimalizowania ryzyk konsumuje się znaczny potencjał gromadzony przez państwo, skoro niekompetencja, w tym także niedostateczna świadomość o zagrożeniach związanych z migracją wewnątrzunijną, elit niweczy efektywność przeciwdziałania nowym ryzykom. Warto podkreślić,

<sup>10</sup> J. Czaja, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków 2008, s. 222.

<sup>11</sup> M. Pietraś, *Polityka antyterrorystyczna NATO*, w: *NATO w pozimnowojennym środowisku (nie)bezpieczeństwa*, red. M. Pietraś, J. Olchowski, Lublin 2011, s. 70.

że „planowanie strategiczne w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego powinno zatem przyczyniać się do zapewnienia optymalnego, a zarazem konsekwentnego ukierunkowania działań wszystkich struktur państwa, na wszystkich szczeblach, a także organizacji pozarządowych oraz całego społeczeństwa i wszelkich jego struktur na rzecz bezpieczeństwa narodowego, przez spójną i skoordynowaną realizację interesów narodowych i skuteczne osiąganie celów strategicznych”.<sup>12</sup>

Zatem w dobie zaawansowanej globalizacji, kiedy zamazuje się granica między tym co wewnętrzne, a tym co zewnętrzne, poprawne staje się implementowanie komponentów kultury bezpieczeństwa do kultury strategicznej. Obecnie tworzy się nawet „modele hierarchicznego „zbioru kultury” właściwego do badania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa. Jego najwyższy poziom stanowiłaby kultura polityczna, zawierająca w sobie te elementy kultury, które odnoszą się do sfery polityki. Jednym z jej podzbiorów byłaby kultura bezpieczeństwa, dotycząca obszaru polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Jedną z jej części składowych byłaby kultura strategiczna, odnosząca się do zagadnień użycia siły militarnej w stosunkach zewnętrznych. W końcu, w ramach kultury strategicznej mieściłaby się kultura organizacyjna sił zbrojnych”.<sup>13</sup> Dzięki tym zabiegom można analizować strategię państwa, a dokładniej jego efektywność w realizowaniu celów, z trzech perspektyw: zasobów, organizacji i mentalności. Warto jeszcze raz podkreślić, że ten ostatni komponent systematycznie, szczególnie w społeczeństwach zorganizowanych wokół informacji nastawionej na nowe ryzyka, staje się priorytetowy i może zasadniczo wpływać na dwa pozostałe.

Jeżeli współcześnie jawi się sens analizowania kultury strategicznej w odniesieniu do kultury bezpieczeństwa, to warto zastanowić się jaką nową jakością wprowadza proponowana transpozycja. Głównie pojawiają się kolejne możliwości (nowa perspektywa) analizy strategii poszczególnych państw w wyniku wprowadzenia pojęcia mentalności. Dwa pierwsze komponenty kultury bezpieczeństwa ujawniają się w różnych postaciach w teorii stosunków międzynarodowych, czego doskonałym przykładem jest choćby powszechnie akceptowana i stosowana propozycja Josepha Nye’a. W pojęciu twardej siły (*hard power*), sprowadzającej się do czynników geostrategicznych i ekonomicznych, ujawnia się pierwszy komponent (zasoby), zaś w miękkiej sile (*soft power*), rozumianej jako zdolność do pozyskiwania sojuszników i strefy wpływów przy pomocy atrakcyjności kulturowej, ideologicznej (aksjologicznej) uwidacznia się drugi (organizacja). Problematyczne wydaje się odnalezienie w tej teorii stosunków międzynarodowych trzeciej części składowej kultury bezpieczeństwa (mentalności), a ta potrafi wpłynąć na sukces lub porażkę w osiąganiu strategicznych celów. Przychodzący na myśl termin autorstwa Josepha Nye’a *smart power* trud-

<sup>12</sup> S. Kamiński, *Przegląd bezpieczeństwa narodowego w planowaniu strategicznym Polski*, Warszawa 2015, s. 26.

<sup>13</sup> R. Wiśniewski, *Kultura strategiczna, czyli o kulturowych uwarunkowaniach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny”, 1/2012, s. 172–173.

no powiązać z mentalnością, ponieważ według autora sprowadza się on raczej do kombinacji *hard i soft power*.<sup>14</sup> Jednak pojawiają się pewne propozycje i na przykład Ernest Wilson definiuje cztery niezbędne elementy umożliwiające prowadzenie polityki zagranicznej zgodnie z ideą *smart power*. Pierwszy zakłada, że celem sprawowania władzy jest realizacja wewnętrznych interesów państwa, lecz z ich jednoczesnym uwzględnieniem w kontekście globalnym. Drugi sprowadza się do wiedzy na temat potencjału i możliwości państwa, a trzeci do wyznaczenia granic działań o charakterze regionalnym i globalnym. Natomiast ostatni element określa umiejętność zdefiniowania narzędzi do realizacji *smart power* i ich odpowiedniego doboru w zależności od sytuacji. „W definiowaniu *smart power* podkreśla się więc olbrzymie znaczenie mentalnych aspektów”.<sup>15</sup>

Do doskonały przykład z dalszej przeszłości potwierdzający ważność trzeciego komponentu stanowi wojna w Wietnamie, a dokładniej jej znaczący epizod z początku 1968 roku – Ofensywa Tet. Trwająca prawie miesiąc ofensywa Wietnamu Północnego z punktu widzenia militarnego zakończyła się porażką, ale pod względem politycznym (propagandowym) doprowadziła do wycofania się amerykańskiego hegemonu z Półwyspu Indochińskiego. „Po raz pierwszy partyzanci ujawnili się i przystąpili do otwartej walki. Przewaga ogniowa Amerykanów zmiotła prawie całą partyzancką infrastrukturę. Jednocześnie Ofensywa Tet stała się wielkim zwycięstwem psychologicznym Hanoi. Amerykańscy przywódcy mieli dość”.<sup>16</sup> Jeżeli zwycięstwo nie wynikało z przewagi sił i środków (zasobów), ani z lepszej organizacji, to musiał istnieć inny czynnik. Z obecnej perspektywy (dystansu kilku dekad, upublicznionej dokumentacji itp.) ujawnia się właśnie trzeci komponent. Społeczeństwo amerykańskie, w sposobie myślenia i swoją postawą, nie było w stanie zaakceptować kolejnych ofiar, a nawet nie potrafiło znaleźć tolerowanego przez niego sensu kontynuowania wojny. Destrukcyjna mentalność była wystarczającym czynnikiem, zniosła przewagę USA w dwóch pierwszych komponentach.

Współcześnie wpływ trzeciego komponentu na realizację celów strategicznych widać wyraźnie w wielu przypadkach działalności na rzecz minimalizowania ryzyka. W Japonii premier Shinzo Abe w celu zrównoważenia potęgi Chin na nowo interpretuje konstytucję, aby zwiększyć rolę polityczno-militarną i ograniczyć dotychczasowy pacyfistyczny wymiar japońskiej polityki zagranicznej. Dwa pierwsze komponenty sprzyjają tej decyzji, co potwierdzają wysoka jakość zasobów (najnowocześniejsze siły i środki) oraz organizacja (wystarczająca instytucjonalizacja międzynarodowa Azji Wschodniej). Jednak społeczeństwo japońskie, przynajmniej w zauważalnej części, sprzeciwia się propozycjom premiera w kwestii reinterpretacji ustawy zasadniczej. Nadal pozostaje nieprzygotowa-

<sup>14</sup> J. Nye, *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, passim.

<sup>15</sup> J. Sadłocha, *Pomiędzy miękką a twardą siłą: smart power*, „Wrocławskie Studia Politologiczne”, 13/2012, s. 38.

<sup>16</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 738–739.

ne mentalnie do rozszerzenia kompetencji sił samoobrony Japonii o możliwość użycia wojsk poza granicami państwa w obronie sojuszników, nie jest gotowe podjąć tego rodzaju ryzyka. Natomiast w Unii Europejskiej trzeci komponent w zasadniczy sposób oddziałuje na politykę migracyjną państw członkowskich. Dotychczas unijni decydenci bezrefleksyjnie sprzyjali napływowi ludności spoza granic kantowskiego rajy i obecnie ponoszą konsekwencje tej decyzji. Bez wyjątku dochodzi do radykalizacji części społeczeństw państw członkowskich, które coraz bardziej zdecydowanie domagają się ograniczeń w polityce multikultu. Zasoby (technologia i potencjał) oraz organizacja (struktura instytucjonalna) pozwala nawet powstrzymać ruchy migracyjne, lecz mentalnie elity nie potrafią, przynajmniej na razie, dokonać potrzebnych korekt i wyjść naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

## KONKLUZJE

Obecnie społeczeństwa europejskie nabierają cech społeczeństwa informacyjnego i społeczeństwa ryzyka, więc tym samym wzrasta społeczna świadomość i oczekiwania względem władzy w zwiększaniu lub ostatecznie utrzymaniu bezpieczeństwa oraz poziomu życia (dobrobytu). Niestety w dobie zaawansowanej globalizacji, w wyniku postępu technicznego i technologicznego, nowe ryzyka uniemożliwiają państwom, w tym mocarstwom, prowadzenie w sposób kompleksowy jednocześnie działań ochronnych i tych na rzecz zwiększania dobrobytu. Przecież obecnie nawet niewielkim kosztem można wygenerować nieocenione straty, o czym przekonuje się wiele państw uzależnionych od ruchu turystycznego, a doświadczanych pojedynczymi zamachami. Funkcjonowanie w tym trudnym środowisku przy narastającej rywalizacji ideologicznej doprowadziło do zawiązania się społecznej potrzeby kompleksowego minimalizowania ryzyka. Do identyfikowania i likwidowania zagrożeń realnych i potencjalnych praktycznie w każdej dziedzinie życia, do spełnienia tych jakże wygórowanych oczekiwań społecznych, w zdecydowanej większości państw brakuje potencjału. Tym sposobem umiejętność skutecznego wykorzystywania właśnie tegoż potencjału, ciągle pozostającego w niedoborze, staje się kluczowa w zwiększaniu poczucia bezpieczeństwa wśród Europejczyków. I właśnie pomocna w tym zakresie, do określania strategicznych celów i przede wszystkim do wyznaczania drogi do jego osiągnięcia, staje się kultura strategiczna. W oparciu o jej determinanty zawęża się gamę narzędzi do tych najbardziej efektywnych, a dodatkowo dzięki odniesieniu się do kultury bezpieczeństwa można spojrzeć na strategię państwa z perspektywy mentalności, która jakże skutecznie może niweczyć i niweczy wysiłki na rzecz przeciwdziałania nowym ryzykom, czego doświadczamy obecnie w Europie.

W dobie zaawansowanej globalizacji społeczeństwa, będące społeczeństwem informacyjnym i jednocześnie społeczeństwem ryzyka, domagają się kompleksowej ochrony. Zadania przekraczają możliwości jednostek, stąd to administracja



publiczna musi przy obecnych uwarunkowaniach wykorzystać jak najefektywniej będące w deficycie możliwości państwa. Z pomocą przychodzi kultura strategiczna i kultura bezpieczeństwa, dzięki którym okazuje się, że należy modernizować działalność w zakresie bezpieczeństwa nie tylko na poziomie zasobów i organizacji, lecz także trzeba wziąć pod uwagę trzeci komponent – mentalność.

#### STRATEGIC CULTURE AND SECURITY CULTURE IN CONTEXT OF MENTALITY

**Abstract:** In the era of advanced globalization society, which are also information society and risk society, demand a comprehensive protection. Tasks exceed the capabilities of individuals, hence the public administration has given the current conditions of use as efficiently as possible being in deficit capacity of the state. With the help comes the strategic culture and safety culture, through which it turns out that modernize activities in the field of safety, not only at the level of resources and organization, but also need to consider the third component – the mentality.

**Key words:** strategic culture, security culture, comprehensive risk mitigation, mental modernization

